



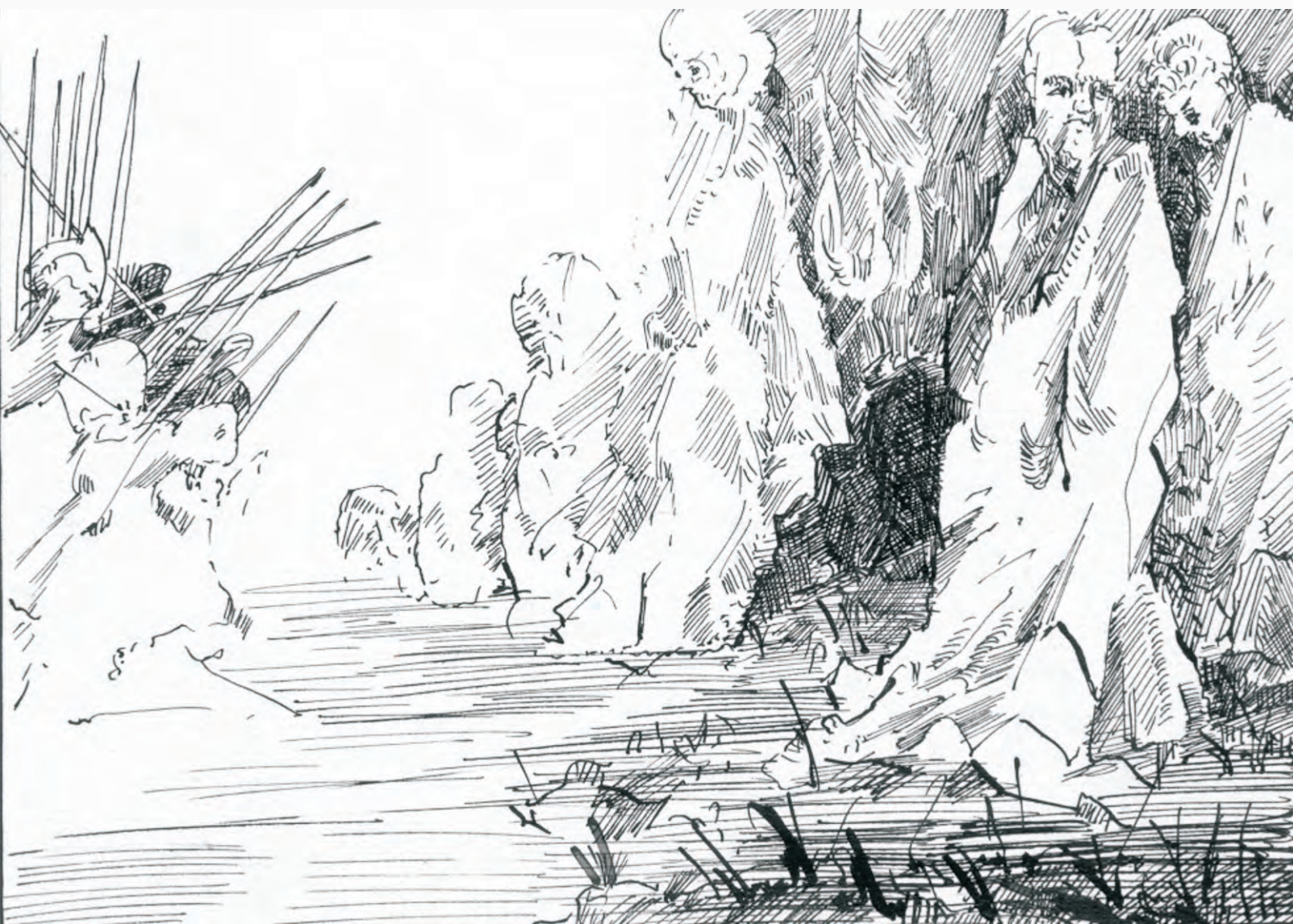
Tadeusz Ogrodnik
...rysunki z ASP

(...) Bohaterowie jego prac podróżują bez początku i końca pogrążeni w nieskończonej ciągłości. Pokraczni, bezradni i niepewni próbują uciec przeznaczeniu. Bohaterowie "zjawień" z autobusów, ulic, barów, a także pracowni i wystaw przenikają się, nakładają swoje byty na byty innych, świadomi swej kruchości i małości. Tworzą duchową kronikę swego miejsca i czasu.

(...) W twórczości Tadeusza Ogrodnika autentyzm przeżywania smutku implikowany jest tajemnicą, smutek jest tu odbiciem uniesienia. Bez tego poznane staje się oczywiste, banalnie, przestaje wystarczać i elektryzować. Konieczne jest zatem ustawiczne "odnawianie" środków wyrazu, wzbudzanie pożądania, ciekawość twórcza. Ona to napędza do samopoznawania i przekraczania barier w zgłębianiu pokładów duchowości. Polega to na ciągłym nienasyceniu, nieustającym dążeniu, by materializować w pracach specyficzną, wewnętrzną energię, to nieuchwytnie acz wyczuwalne drżenie, wynikająca zapewne z lęku przed unicestwieniem.(...)

Anna Lejba

”XXX”, piórko, tusz, 1980



”Pracownia 1980”, piórko, tusz



”Pracownia 1980”, piórko, tusz



”Pracownia 1980”, piórko, tusz



”Pracownia 1981”, piórko, tusz



...w akademiku ASP
Kraków, ul. Dzierżyńskiego



**...w akademiku ASP
Kraków, ul. Dzierżyńskiego**



**...w akademiku ASP
Kraków, ul. Dzierżyńskiego**

















**Z cyklu Rysunki przedostatnie:
"Smutnostany", piórko, tusz, 1981**



**Z cyklu Rysunki przedostatnie:
"Smutnostany II", piórko, tusz, 1981**



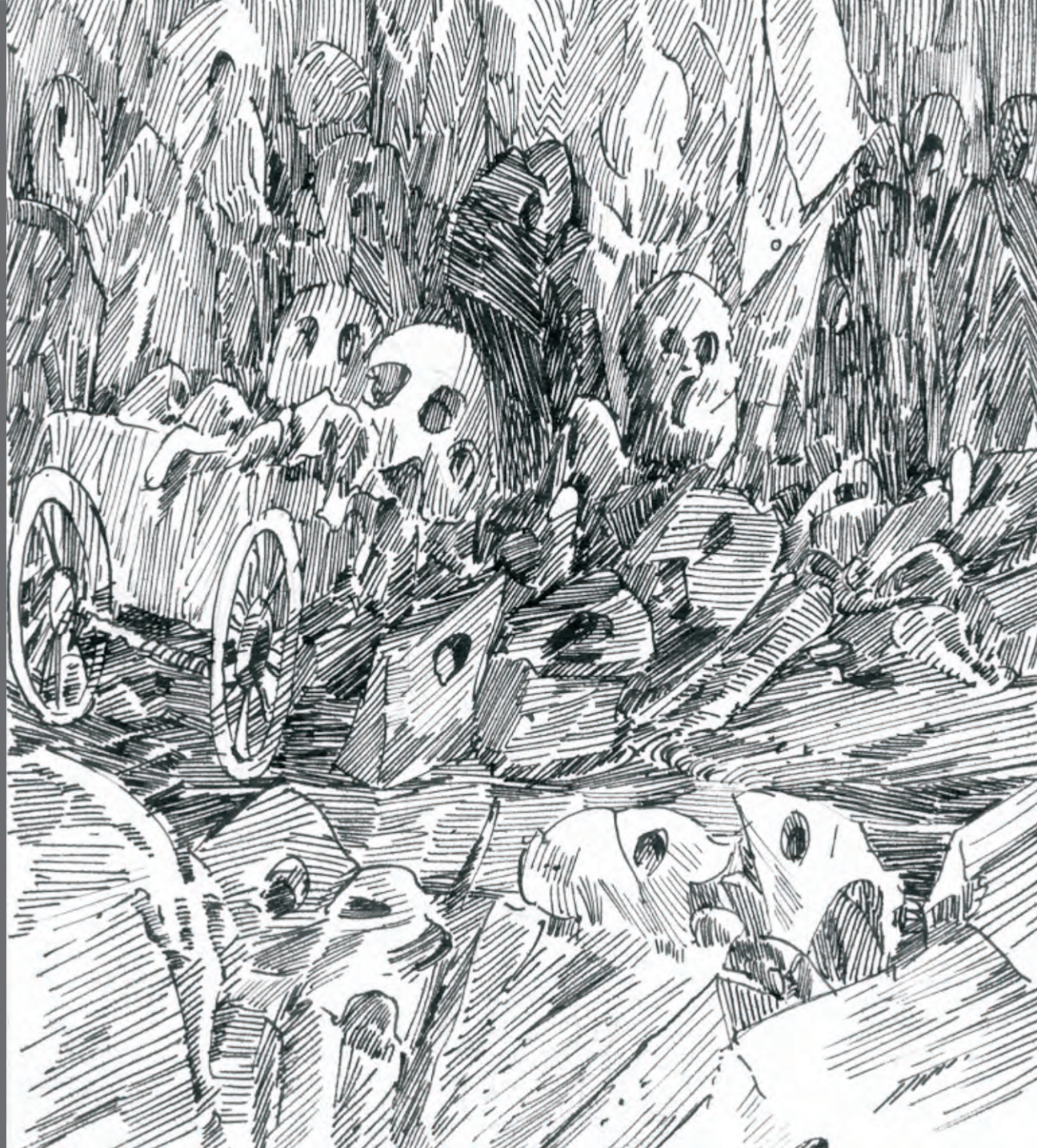
”Skamieliny”, piórko, tusz, 1981

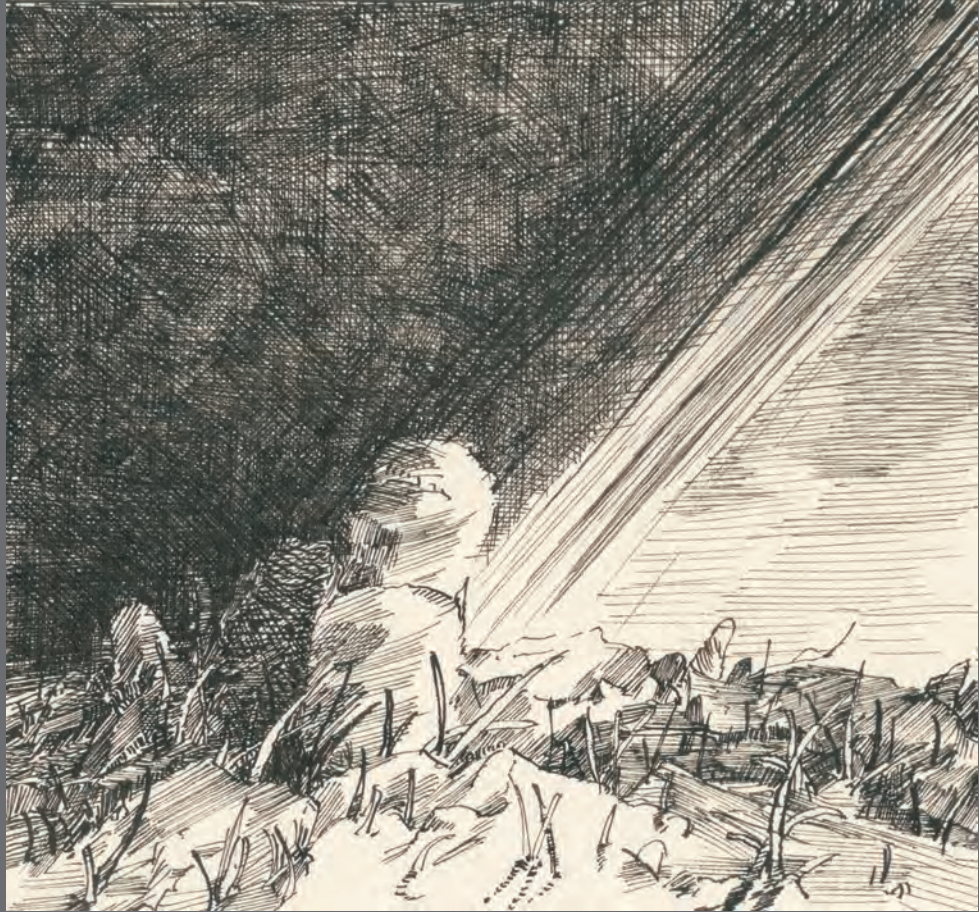


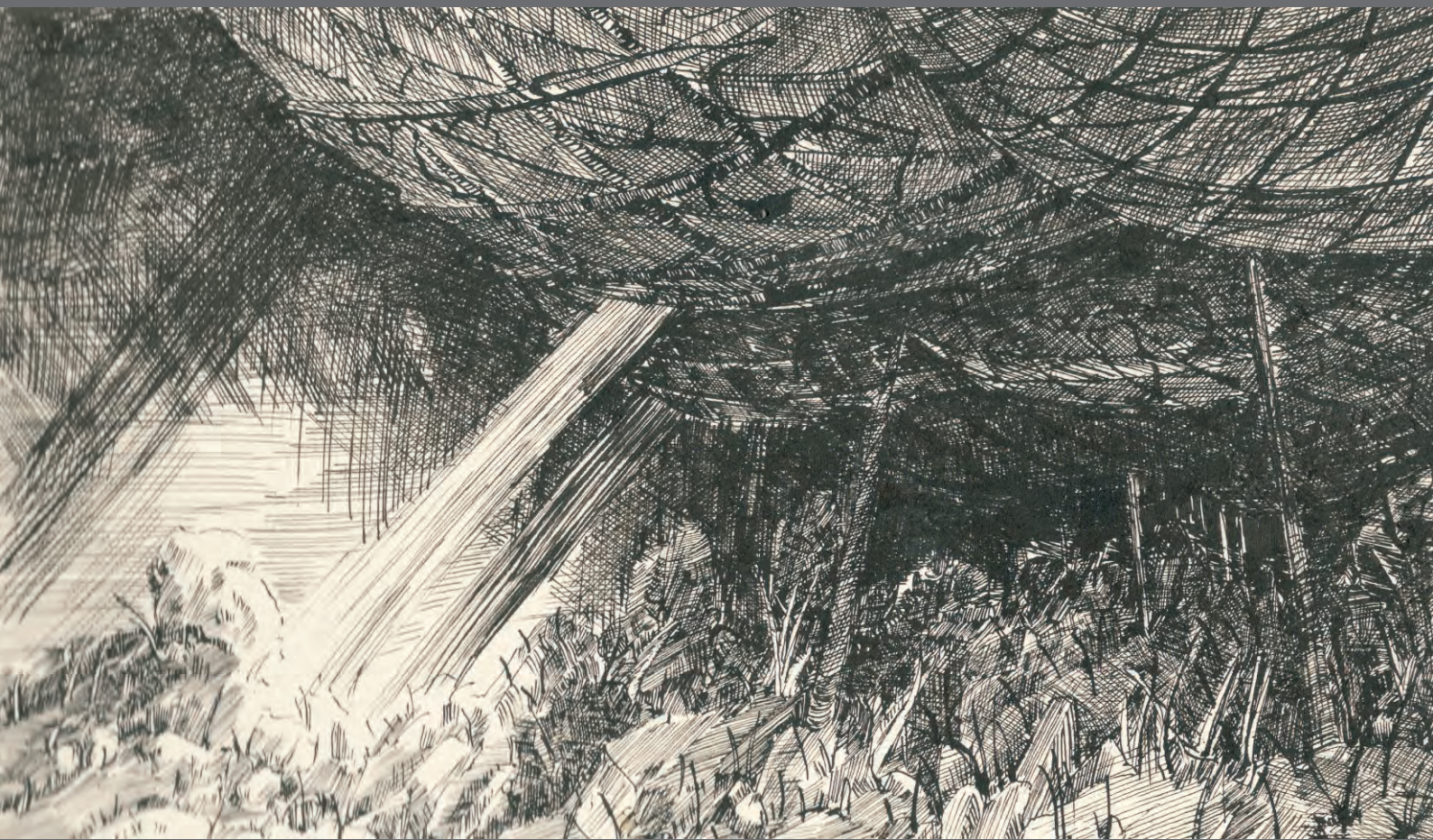
”Skamieliny II”, piórko, tusz, 1981











"Chochoły II" (fragment)
rysunek piórkiem, Kraków 1980



**Z cyklu: Rysunki przedostatnie:
"Zagłada - 1981", piórko, tusz**



**Z cyklu: Rysunki przedostatnie:
"Zagłada II", piórko, tusz, 1981**



Timber Creek, N. H.

**Z cyklu: Rysunki przedostatnie:
"Płyniemy - 1981", piórko, tusz**



**Z cyklu: Rysunki przedostatnie:
"Płyniemy II - 1981", piórko, tusz**



**Z cyklu: Rysunki przedostatnie:
"Płyniemy III", piórko, tusz, 1981**



**Z cyklu: Rysunki przedostatnie:
"Płyniemy IV", piórko, tusz, 1981**



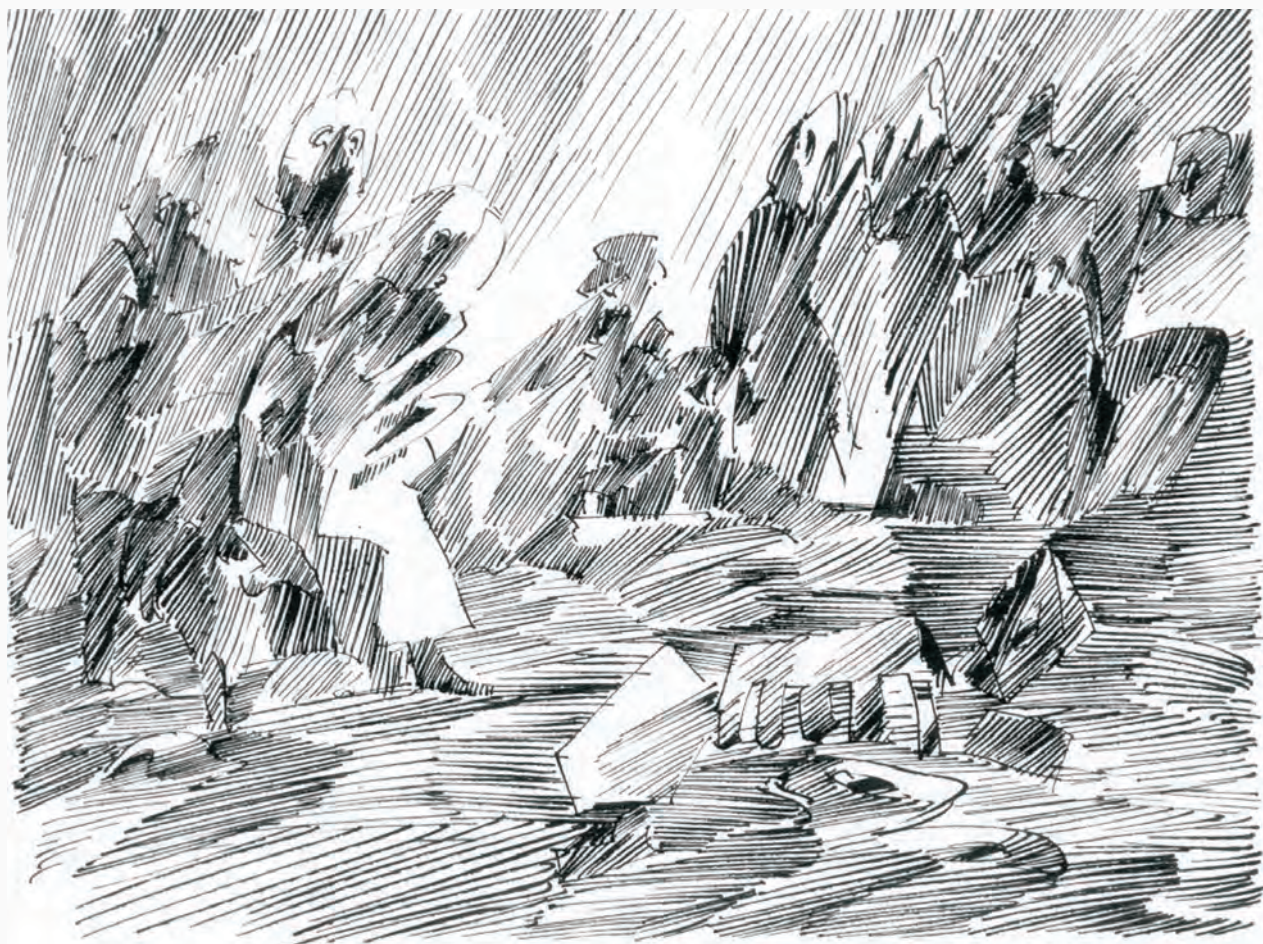




**Z cyklu: Rysunki przedostatnie:
"Walki uliczne - 1982", piórko, tusz**



**Z cyklu Rysunki przedostatnie:
"Walki uliczne - 1982", piórko, tusz**



„Kamieniec Epitafium 1982. 20 g. 1/2: w Rys. przed orzeczeniem“

**Z cyklu Rysunki przedostatnie:
"Walki uliczne II", piórko, tusz, 1982**



Tandem Opulentia, 2 ejden, Rys. parodontatus " Pole 7952.

**Z cyklu Rysunki przedostatnie:
"Walki uliczne III", piórko, tusz, 1982**



Трудовой Сын 82

2 кн. «Рос. прадоставіе»

**Z cyklu Rysunki przedostatnie:
"Rysunek zaniechany", piórko, tusz, 1982**



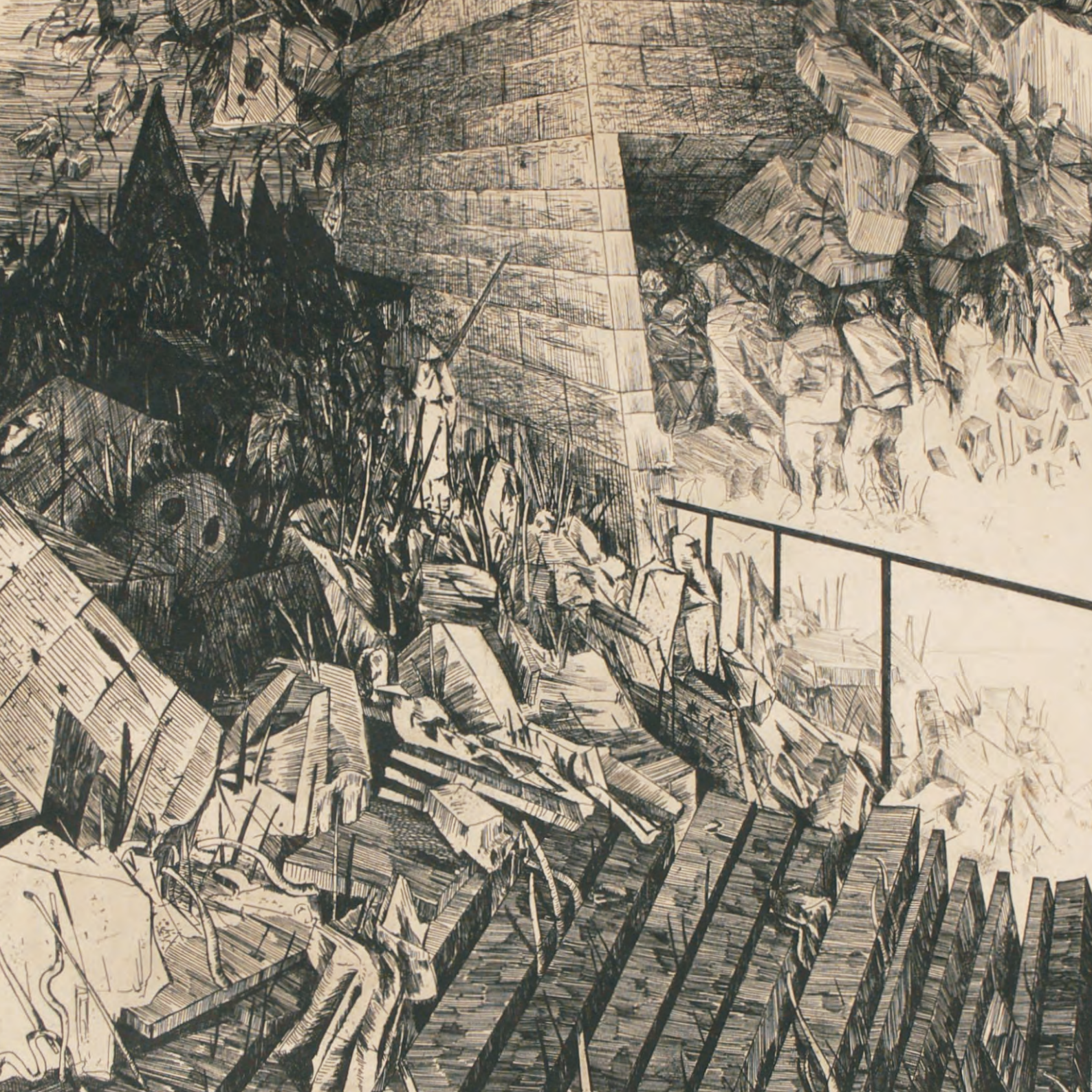
**Z cyklu Rysunki przedostatnie:
"Rysunek zaniechany", (fragment) piórko, tusz, 1982**



(Grafiki odnalezione)
’’Dyplom - 1982’’, akwaforta



(Grafiki odnalezione)
”Dyplom - 1982”, akwaforta (fragment)



(Grafiki odnalezione)
’’Dyplom - 1982’’, akwaforta



(Grafiki odnalezione)
”Dyplom - 1982”, akwaforta (fragment)



(Grafiki odnalezione)
"Dyplom - 1982", akwaforta



(Grafiki odnalezione)
”Dyplom - 1982”, akwaforta (fragment)



**...w akademiku ASP
Kraków, ul. Dzierżyńskiego**



Studiował na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w 1982 roku w pracowniach prof. Romana Banaszewskiego i prof. Andrzeja Pietscha. Zajmuje się rysunkiem, malarstwem i grafiką. Bierze udział od 1985 roku w wystawach środowiskowych Salon Pilski. Uczestniczył w wielu wystawach ogólnopolskich i międzynarodowych, między innymi:

- 1999 - Ogólnopolska Wystawa Malarstwa Aqua Fons Vitae - BWA Bydgoszcz;
- 2001 - Malarstwo, grafika - wystawa czterech autorów MDK Chodzież;
- 2001, 2003, 2005, 2007 - Biennale Małych Form Malarskich - Toruń, Galeria Wozownia;
- 2004, 2005 - Wystawa Laureatów Konkursu Lexmark European Art Prize (edycji polskiej) Galeria Program, Warszawa, Muzeum Galicja, Kraków;
- 2005 - III Biennale Sztuk Wszelakich Tarnowskie Klimaty 2005 AKTY-AKTY, Galeria Miejska BWA Tarnów;
- 2005 - III Ogólnopolskie Biennale Malarstwa i Tkaniny Unikatowej Trójmiasto 2005, Międzynarodowe Targi Gdańskie S.A. (nagroda rzeczowa za malarstwo);
- 2005 - 24 Międzynarodowy Plener Kaliski OPATÓWEK - BWA Kalisz;
- 2006 - 4. Międzynarodowe Biennale Miniatury CZĘSTOCHOWA 2006, Galeria Ośrodka Promocji Kultury Gaude Mater;
- 2007 - VI Ogólnopolskie Biennale Malarstwa i Tkaniny Unikatowej - Trójmiasto 2007, Muzeum Miasta Gdyni;
- 2007 - Międzynarodowe Biennale Obrazu Łódź - QUADRO-ART, Łodzi;
- 2008 - Sąsiedzi, Galeria am Alten Markt, Rostok / Niemcy/, BWA i UP Piła;
- 2008 - etc..., Galeria Muzeum Stanisława Staszica, Piła;
- 2009 - etc..., MDK Chodzież.

Wystawy indywidualne:

- 1984 - BWA Rzeszów; 1990 - BWA Bydgoszcz;
- 1992 - BWA Piła - w duecie Ogrodnik - Sobolewski;
- 1994, 1997 - Galeria ZPAP, Piła;
- 2001 - BWA Piła - w duecie Ogrodnik - Lejba;
- 2004 - Galeria Planetarium, Schwerin - w duecie Ogrodnik - Lejba;
- 2006 - MDK Trzcianka - w duecie Ogrodnik - Kreft;
- 2004 - Galeria Muzeum Stanisława Staszica w Pile;
- 2006 - Galeria Sztuki Współczesnej we Włocławku;
- 2007 - Młodzieżowy Dom Kultury w Chodzież;
- 2013 - Biuro Wystaw Artystycznych i Usług Plastycznych w Pile.



Formy upostaciowione Tadeusza Ogrodnika.

"Obrazy są we mnie – dorastają, miesiące, lata, wędrują ze mną, bywają pijane, bywają wściekłe, nienawidzą lub kochają. Twórczość nie znosi amoralności, imitacji odczuć, doznań. Jeżeli się ma trochę szacunku dla samego siebie trzeba się starać poprzez twórczość mówić prawdę o stanie swej duszy, trzeba to robić bez względu na cenę jaką przyjdzie zapłacić."- powiedział mi kiedyś Tadeusz, kiedy próbowałam sprowokować go do wypowiedzi na temat jego prac, do sformułowania artystycznego credo.

Teraz, w czasie spotkania w pracowni, gdy na ekranie komputera pojawiają się fotografie kolejnych rysunków i szkiców, cykli uporządkowanych zgodnie z czasem ich powstania obrazów – uświadamiam sobie ogromną konsekwencję artysty, dla którego każda kompozycja staje się wiarygodnym, odpowiedzialnym zapisem stanu umysłu i ducha, stanu własnych odczuć i przeżyć, przetworzonych, wzbogaconych o świadome nawiązania do tradycji, do rysunków Albrechta Dürera i Brunona Schultza, do ascetycznych, graficznych obrazów Andrzeja Wróblewskiego.

W centrum zainteresowania Tadeusza jest człowiek i wydaje się, że tak było już w momencie rozpoczęcia studiów na krakowskiej ASP, kiedy to zafascynowany modernistyczną atmosferą miasta zaczął uprawiać rysunek i akwafortę, dbając przede wszystkim o detal, delikatność, finezję kreski przypominającą pociągnięcia piórkiem, pozostawiając przestrzeń na niedomówienia, przestrzeń niedomkniętą, otwartą ku mlecznej bieli, czy jak sam to sugestywnie nazywa – „przestrzeń zaniechaną”.

W tym okresie powstawały wizje apokalipsy, precyzyjnie wyrysowane, nagromadzone kamienne bryły wyznaczające drogę postaci o twarzach wykrzywionych grymasem strachu i bólu, postaci zatrzymanych, zastygłych w teatralnych, tragicznych i pełnych patosu gestach. W głębi, gdzieś w centrum kompozycji pozostawała gęsta, matowa biel, imitująca przerażające światło, które

przeszywa chłodem, okalecza, unicestwia, zabija. Już wówczas pojawiały się w rysunkach Tadeusza motywy autobiograficzne, owe rozważania nad kondycją współczesnego artysty, który okazuje się nie tylko komentatorem i świadkiem, ale także uczestnikiem przedstawionych na papierze zdarzeń.

W jednej z prac malarz odwrócony tyłem, wpatrzony w obraz rozpadu, zagłady, walki. Za nim stół, rozsypane przybory, narzędzia, warsztat pracy artysty, który nagle okazuje się bezradny, bezsilny wobec otaczającego go świata, tak jakby przerosła go owa koszmarna, upiorna, zagęszczona nagromadzeniem ostrych, nieprzyjaznych form, zawsze jednak intrygująca - rzeczywistość.

W innej, równie starannie przemyślanej kompozycji – tłum zdeformowanych, kanciastych postaci zmierzających w głąb mrocznego, betonowego tunelu.

Na pierwszym planie, jakby poza ramą obrazu rozstawiona sztaluga, rzucone niedbale pędzle, papierzyska, tuby z farbami. Ślad obecności malarza, który tym razem pozostawia po sobie białe, doskonale zagruntowane płótno.

- „To było takie przesymbolizowane. Zatruta studnia, tak trochę jak z obrazu Jacka Malczewskiego. Chochoty... Grottgerowskie klimaty... czaszki, czysty romantyzm... Człowiek się młodopolskiej sztuki nawdychał w Krakowie...”

- Tadeusz mówi o swych pracach ciepło, serdecznie, z ledwie uchwytną nutą pobłażliwości. Ogląda siebie na rysunkach sprzed lat, młodego, zbuntowanego chłopaka, odzianego w zbyt obszerną kufajkę, która (jak przyznaje dowcipnie) „zakończyła żywot u brata, na traktorze.”

Swobodny, beztroski ton wypowiedzi okazuje się doskonałym kamuflażem. Ten kto rysuje, maluje, kto utrwała świat wnętrza w obrazach, dotykając jakby mimochodem spraw ostatecznych, uniwersalnych i ważnych – unika deklaracyjnych wypowiedzi, koncentrując się raczej na warsztacie, na analizie formalnych poszukiwań, eksperymentów. W późniejszych latach, już jako dojrzały i zapoznany, liczący się w środowisku artysta - Tadeusz zaczyna rysować lżej, bez wypełnienia, co sprawia, że kompozycje stają się bardziej syntetyczne, a symbolika przestaje być (jak podkreśla) tak bardzo czytelna, natrętna.

To właśnie wówczas pojawiają się wydłużone, teatralne postacie, znika stylizacja, a twarze pozbawione symetrii, zbudowane z przemieszczonych, przesuniętych płaszczyzn robią wrażenie poruszonych, poddanych pozornej animacji.

Interesującym zabiegiem formalnym jest także wprowadzenie motywu obrazu w obrazie, negatywowego rysunku, w którym nagle na czarnej płaszczyźnie pojawia się biały kontur, świecąca rozedrgana kreska, czy lawowania, które pozwala wykorzystać przypadek, działanie plamą, sprawiające, że rysunek przestaje być kaligrafią.

- „Łatwiej uruchomić wyobraźnię, gdy jest jakaś plama. Jednakże plama „z przypadku” nie może być przypadkowa w pracy. Nieraz trzeba zarysować ciekawy element, rysunek i tak wyjdzie, bo kartka już się zmierzwiła. To dodaje tajemniczości, głębi, to nie jest gładka czerń, tam już coś się dzieje...”

Być może właśnie dlatego w pracowni Tadeusza brak zagruntowanych, sterylnie białych płócien. Oparte o ściany i sprzęty, wsparte na sztaludze czekają rozmalowane szerokimi, szkicowymi pociągnięciami pędzla, utrzymane w tonacji czerwieni, szarości, głębokich błękitów – podobrazia. Być może zaludnią je wydłużone postacie i cienie, sylwety zatrzymanych w teatralnych gestach, dotkniętych bolesnym piętnem życia, przeszytych refleksem białego, matowego światła. Być może przeniosą się tu postacie z rysunków i grafik, powielone, powtórzone obrysem i barwnym, linearnym profilem, tworzące upiorny krąg naszych upostaciowionych obsesji i lęków, naszych upostaciowionych koszmarów za którymi (czy dane nam w to uwierzyć, czy nie) przybędą jeźdźcy Apokalipsy.

Małgorzata Dorna



Tadeusz Ogrodnik
64-920 Piła, ul. Łowiecka 16B/4
www.ogrodnikxxl.blox.pl,
e-mail: lejba_ogrodnik@wp.pl